



Bitwa o przyszłość i byt

Za tydzień odbędzie się w Londynie zjazd b. żołnierzy 2-go Korpusu, zwołany w dziesiątą rocznicę zwycięskiej bitwy o Monte Cassino. Zaraz potem wielu z pośród uczestników zjazdu uda się pielgrzymką do Włoch, aby wziąć udział, na samym polu bitwy, w uroczystym oddaniu hołdu poległym towarzyszom broni.

Po dziesięciu latach niejednym z nas, rozpamiętując te czasy wojenne, zadaje sobie pytanie: czy krew polskich żołnierzy nie poszła na marne? Czy wtedy trzeba było i czy warto było się bić? Czy ofiara naszych kolegów, którzy leżą cicho, na ementarzu pod klasztorem, przysłużyła się Polsce, za którą polegli? Na te pytania odpowie kiedyś historia. Czyż można na przód rozeznac jej wyroki? Ale trzeba powiedzieć jedno. W granicach ówczesnego i dzisiejszego rozumienia ludzkiego wydaje się, że to zwycięstwo Polaków na ziemi włoskiej było cenne dla przyszłości naszej Ojczyzny.

Na zbliżającą się rocznicę wydało SPK, wespół z Komitetem Obchodu, małą książeczkę, zatytułowaną „Monte Cassino — w dziesięciolecie bitwy”. Napewno przeczyta ją każdy z nas. Są w niej wypowiedzi uczestników bitwy z dowódcą 2-go Korpusu gen. Andersem na czele. Są utwory pisarzy-żołnierzy Korpusu i innych, do których zdaleka dotarła wieść o zwycięstwie. Pisze Bielatowicz,

żołnierz 2-go Korpusu i uczestnik bitwy: „Krew żołnierza nie idzie na marne jeśli za nią stoi wola narodu”. Pisze Chudzyński, żołnierz Armii Krajowej, w wierszu, który powstał w Warszawie, wiosną 1944. po nocnym naciachu radiowym: „Warszawo — Monte Cassino! — Rozkaż twym synom, by szli! — I tak — dla obu młodych wówczas ludzi, na włoskiej ziemi i w Warszawie, było niewątpliwe, że żołnierz polski, idąc na Monte Cassino, spełniał wolę narodu. I to jest właściwie najważniejsze, to jest decydujące. Czym bowiem różni się żołnierz od każdego innego uzbrojonego człowieka? Tym, że chwytą za broń nie po to, aby zdobyć łup albo osiągnąć inne prywatne korzyści, ale po to tylko, aby służyć swemu krajowi. Nic więcej go nie obchodzi, nieczego się nie spodziewa. Jest wykonawcą narodowej woli.

Ze stanowiska polityki polskiej, pojętej najszerszej — nie tylko jako potrzeby chwili ale też jako zabezpieczenie praw naszych na przyszłość — trzy były sprawy, które wymagały wówczas poparcia argumentem czynu żołnierskiego: Po pierwsze — propaganda moskiewska głosiła, że Polacy unikają już walki z Niemcami — trzeba było głośno napiętnować to kłamstwo, zmierzające do wyrzucia Polaków z praw.

Po drugie — trzeba było w tym momencie, gdy zbierały się znów chmury nad Polską,

dobitnie powiedzieć światu, że udział nasz w obozie sprzymierzonych, od początku do końca, nie uprawnia nikogo do przetargów o ziemię polską ponad naszymi głosami, a kto ich dokonuje — ten czyni to bezprawnie.

Po trzecie — trzeba było zawarować sobie na przyszłość, że wszystko to co Polska powinna po tej wojnie uzyskać dla zabezpieczenia swego bezpieczeństwa i bytu — jest zdobywane własnym naszym wysiłkiem, a nie jest tylko wynikiem zmiennej koniunktury dyplomatycznej.

Zwycięstwo pod Monte Cassino dopełniło tych zadań w takiej mierze, w jakiej to było możliwe w owej chwili i w danych, niezmiernie niekorzystnych dla nas okolicznościach. Nie mogliśmy skutecznie przeciwstawić się planom moskiewskim, ale uczyniliśmy trudniejszym ich przeprowadzenie. Wzmocniliśmy na świecie głosy protestu. Na przyszłość umocniliśmy nasze prawa, daliśmy szersze oparcie tym siłom, które w stosownej chwili będą działały na rzecz sprawy polskiej.

Ktoś powiedział, że Polacy jedni biją się honor, podczas gdy inni biją się o swoje interesy. Jest to jedno z tych powiedzeń, albo raczej nieodpowiedzeń, które więcej zaciemniają niż tłumaczą. W rzeczywistości narody, które biją się o honor, biją się prosto o przyszłość i byt. A gdy przestają bić się o honor, wówczas często bywa, że rezygnują i z przyszłości i z samodzielnego bytu.

Bitwa o Monte Cassino była bitwą o byt i o przyszłość. J.Pr.

LIST DO REDAKCJI

Sprawa Domu Młodzieży

W kwietniowym numerze „ŻYCIA AKADEMICKIEGO” ukazał się artykuł redakcyjny p.t. „SKANDAL CZY KPI-NY”.

Autor tego artykułu, w sposób niezwykle gwałtowny i nie licząc się z doborem słów, a co najgorsze niezgodnie z prawdą, omawia stosunek SPK do sprawy Domu Młodzieży.

Od stycznia br. jestem przewodniczącym komisji organizacyjnej tego Domu, reprezentując jednocześnie SPK. W tym charakterze stwierdzam co następuje:

1) SPK nie kwestionowało i nie kwestionuje kwoty £. 6.200, przeznaczonej na stworzenie Domu Młodzieży.

2) Trudność nie polega na oddaniu do dyspozycji funduszy, ale na znalezieniu odpowiedniego obiektu.

3) Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego Domu (z udziałem przedstawicieli nauki, organizacji młodzieżowych, Zjednoczenia Polskiego i SPK) dn. 21 maja 1953 r. utworzono komisję organizacyjną w składzie: pp. S. Lewicki — SPK, Ostaszewski — inst. naukowe, J. Kulczycki i S. Panasewicz — Kom. Porozum. Org. Młodz. Przewodnictwo objął p. S. Lewicki. Zadaniem komisji miało być wyszukanie odpowiedniego budynku i przygotowanie związanego z urzędzeniem Domu planu gospodarczego.

4) W ciągu wiosny i lata 1953, tak organizacje młodzieżowe jak i SPK próbowały zgromadzić fundusze, niezbędne do zakupienia odpo-

wiedniego obiektu. Skoro te starania nie dały pozytywnych wyników i pozostała jedynie kwota £. 6.200, postawiona do dyspozycji przez SPK. — powstał nowy projekt, polegający na połączeniu Domu Młodzieży z siedzibą SPK. Na ten cel SPK zgodziło się przeznaczyć dodatkowe środki finansowe. Projekt ten został zatwierdzony przez Komisję Koord. Org. Młodzież. i SPK.

5) W grudniu 1953 p. S. Lewicki objął inne funkcje, wobec czego Zarząd Gł. SPK delegował mnie na jego miejsce.

6) Dn. 4 stycznia br. odbyło się zebranie komisji organizacyjnej pod moim przewodnictwem. Ustalono co następuje:

a) nadal należy szukać rozwiązania, t.j. znaleźć budynek, który pomieści Dom Młodzieży, instytucje naukowe i biura SPK (przedstawiciele organizacji młodzieżowych uznali to za jedyną realną możliwość).

b) określono rozmiary obiektu i rejon Londynu, w którym należy go szukać.

c) SPK podjęło się przyspieszyć poszukiwanie obiektu z tym, że nie zwalnia to innych zainteresowanych od poszukiwań ze swej strony.

7) Od tej pory przedstawiciele SPK oglądali trzy obiekty, przy czym żaden z nich nie był wskazywany przez przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Żaden z oglądanych obiektów nie odpowiadał warunkom, ustalonym przez komisję.

8) Poszukiwania obiektów są czynione nadal.

Wyrażam swój żal i głębokie oburzenie, że Redakcja „ŻYCIA AKADEMICKIEGO” organu ZSPZ, zamiast poinformować się należycie w Komisji Org. Domu Młodzieży, w której zresztą zasiada dwóch członków władz ZSPZ, zamieściła tego rodzaju artykuł, który — pomijając formę wysuwu — jako fakty — twierdzenia całkowicie niezgodne z prawdą.

Z poważaniem
M. Przedrzymirski.

Program uroczystości w Londynie w dziesięciolecie bitwy o Monte Cassino

Sobota 15 maja — Spotkanie koleżeńskie Kół Oddziałowych 2-go Korpusu w lokalach polskich (w godzinach wieczornych).

Niedziela 16 maja — godz. 1 pp. uroczysta Msza św. w Brompton Oratory. Pienia religijne — chór im Chopina. Godz. 3pp. Początek uroczystości w Albert Hall. W części pierwszej: hołd sztan-

darom, apel poległych, przemówienia gen. Leese i gen. Andersa. W części drugiej: widowisko o żołnierzu walczącym „Czerwone Maki”, pioska Ref-Rena, z udziałem ponad 20 aktorów, 2 chórow i orkiestry symfonicznej, łącznie ok. 200 osób.

Poniedziałek 17 maja — w godzinach rannych, wyjazd pielgrzymki polskiej na pola bitew do Włoch.

W sprawach emigracji b. żołnierzy

Biuro informacji i Porad SPK (BIP) podaje:

Koleżdy, którzy zmienili adres, proszeni są o podanie natychmiast nowego adresu wprost do Konsulatu U.S.A. gdzie się rejestrowali, oraz do BIP przy SPK. W przeciwnym razie może się zdarzyć, że zaginie „Assurance”, wysłany dla kogoś z Ameryki na jego poprzedni adres. Obecnie nie posiadamy adresów następujących kolegów: Kraska Kazimierz, Brzeziński Bronisław, Chodelski Zbigniew, Downar-Zapolska Zofia, Olszewski Roman, Rowiński Kazimierz, Lemański Z. E., Chiopas T. Przy wypełnianiu kwestio-

nariuszy o „Assurance” należy podawać nazwiska i adresy osób znanych lub krewnych, które mogłyby może wystawić „Assurance” dla Kolegi. Ułatwi to znacznie pracę Komitetów Polskich w U.S.A.

Starania o „Assurance” są już całkowicie zorganizowane i współpraca nasza z organizacjami w Ameryce jest ścisła i sprawna. Musimy jednak zawiadomić Kolegów, iż przepisy dotyczące warunków wystawienia „Assurance” są dla kwoty 2000 b. żołnierzy wyjątkowo trudne, i trzeba się liczyć z dużymi przeszkodami w uzyskiwaniu „sponsorów”.

WYBORY

Weszliśmy w okres wyborczy. Przed walnym zjazdem Oddziału, który odbędzie się 26 i 27 czerwca w Londynie — są teraz wszędzie walne zebrania Kół, wybory nowych zarządów i delegatów na walny zjazd. I tak:

Bedford. Na walnym zebraniu Koła SPK Nr 302 dn. 21 marca udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wybrano nowy Zarząd, którego prezesem został ponownie kol. T. Marszałek. Do Zarządu wybrani zostali koledzy: P. Krasnopera, Z. Nikel, T. Lenkiewicz, W. Melse, S. Alasiński, E. Florczyk. Do Komisji Rewizyjnej: J. Senkowski (przew.), Dr. T. Kwieciński, B. Wawrzokowicz, jako zastępcy: E. Stasik, J. Poznański. Delegatem na zjazd został kol. Nikel.

Cambridge. Walne zebranie Koła Nr. 296 odbyło się 4 kwietnia. Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — kol. S. Siwiak, wiceprezes kol. Muszyński, skarbnik kol. Fabisz, sekretarz kol. Perucki, członkowie Zarządu koledzy Daniłowicz, Kruczyński, Michalski. Komisja Rewizyjna — koledzy Bulewicz, Małej, Mayer. Delegat na zjazd — kol. Chowaniec.

© Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

Sport

Bieg narodowy w Londynie.

Koło SPK Nr. 11 organizuje w Londynie, podobnie jak w latach ubiegłych, bieg narodowy na przełaj, na trasie 3000 m. Bieg odbędzie się w Hyde Parku w dn. 8 maja. Nagrody przechodniej, ufun-dowanej przez Zarząd Koła, broni Andrzej Wroński (ZHP). Polska szkoła średnia w Lilford zgłosiła do biegu 12 zawodników.

Turniej koszykówki.

Związek Polskich Klubów Sportowych, działający w oparciu o SPK, organizuje po raz pierwszy turniej koszykówki o mistrzostwo drużyn polskich w W. Brytanii. Spodziewany jest udział dwu drużyn AZS, szkoły polskiej w Lilford, „Pogoni” (Birmingham) i drużyny SPK z Bristolu. Turniej odbędzie się w Londynie 22 maja.

Kto gra na australijskim pool'u...

...ten napewno zauważył, że w rozgrywkach lig australijskich biorą udział: dwie „Polonie”, „Cracovia” i „Sokół” (polski czy czeski?).

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Z ramienia Zarządu Głównego, wiceprezes Zarządu kol. Lis wyjechał do Belgii, Holandii i Niemiec. W Belgii i Holandii wziął kol. Lis udział w zebraniach tamtejszych Oddziałów SPK, zaś w Niemczech — w konferencji prezesów Kół, która odbyła się w Monachium, w związku z przeprowadzaną obecnie likwidacją Oddziału SPK w Niemczech południowych i włączeniem go do połączonego Oddziału SPK „Niemcy”.

FP 1787

Cztery razy: „Brawo!” Pierwszy występ zespołu młodzieży „Pro Arte” Zamierzenia i plany — współpraca z SPK

Koło SPK Nr. 30 i zespół młodzieży „Pro Arte” zaprosiły nas na przedstawienie. W sali parafialnej, w dzielnicy londyńskiej Fulham, było zimno tak, żeśmy potuypowali na początku. Ale wkrótce zapomnieliśmy o zimnie, bo rozgrzewaliśmy się bijąc oklaski. Przedstawienie było świetne, Młodzi grali „jak starzy”. Przy niektórych scenach naprawdę miało się wrażenie dobrego, zawodowego teatru. A teraz proszę pomyśleć. To ich kosztowało całe tygodnie żmudnej pracy, prób po trzy razy tygodniowo, po zajęciach zawodowych. I zrobili coś, za co im się należy trzykrotnie „hurra”! Nie — czterokrotnie, bo były przecież cztery jednoaktówki.

Najprzód pokazano nam sztukę popularnego francuskiego autora i aktora Sachy Guitry „Willa na sprzedaż”. Sztuka, mówiąc nawiasem, słaba — ale aktorzy robili co mogli i wypadło niezłe (najlepsza była Irena Różycka w roli właścicielki domu, w innych rolach wystąpili: Kozłowski, Zofia Piskorzówna, Hanka Kuźniarska i Nina Młodzińska).

W drugiej jednoaktówce „Drzwi” Alfreda de Musset (nb. wszystkie tłumaczenia są dziełem członków zespołu) pokazano nam naprawdę dużą klasę gry. Oboje — hrabia (Igor Smoleński) i markiza (Ala Wierzbicka) byli po francusku, tj. z wdziękiem romantyczni i zadziwili nas opanowaniem szczegółów. Przytem hrabia zdobył już zupełnie serca publiczności, gdy okno spadło mu ze wszy-

sktami drzewami, które można było widzieć przez szybę — na głowę, a on, niezmiernie szany, odstał ogród gdzie należy i dalej bawił markizę. P. Ala Wierzbicka, nie tylko była świetna w swej roli, ale i śliczną urodą swoją nie pozwalała nam wątpić o szczerości uczuć hrabiego.

Potem ujrzelśmy sztukę irlandzkiego autora Johna Singe „Cienie wąwozu”, w której grali Tadeusz Szeliga (b. dobry w roli Dana Burke), Hanka Wiśniewska (w roli Nory Burke była świetną wiejską kobietą, skupioną, nieufną i nieco chytrą), Marian Czernicz i Iwo Michałski.

Na zakończenie, Gienia Górniakowicz i Zygmunt Ławrynowicz odegrali sztukę Fredry „Świeczka zgasła” z humorem i brawurą.

Widzieliśmy, że publiczność była zachwycona. Trzeba też powiedzieć coś o dekoracjach, którzy spisali się doskonale. Byli nimi: Lała Derżberżanka, Barbara Niedźwiecka, Wojciech Gniatczyński, Tadeusz Kasztelek, Jan Piękowski (16 lat) i Bolesław Skrupiński.

Nie wiem czy zespół wybierze się poza Londyn na występy. Jeżeli tak (a warto) — to sukces zapewniony.

A teraz oddajemy głos reżyserce i duszy zespołu kol. Oldze Żeromskiej. (Jest ona wychowanką Państw. Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie):

„Pro Arte” o sobie.

„Pracę w zespole młodzieży „Pro Arte” rozpoczęliśmy rok temu. Chcieliśmy popro-

stu skupić w naszej organizacji młodzież o zainteresowaniach artystycznych, rozrzuconą po szkołach londyńskich lub też pracującą w środowisku angielskim. Nawiązanie współpracy z uczniami Studium Malarstwa Sztalugowego USB umożliwiło nam nasze pierwsze przedstawienie.

„Celem każdego teatru amatorskiego jest samokształcenie i ta strona naszej pracy wydaje mi się najważniejszą. Dlatego też pracujemy nad dobrymi, możliwie najlepszymi tekstami literackimi. Pierwsze nasze przedstawienie przyniosło trzy nowe przekłady utworów pisarzy zachodniej Europy w tym przekład komedii Musseta i jednoaktówki Synge’a. Dalsze nasze plany repertuarowe obejmują sztuki pisarzy polskich, jak „Lato w Nohant” Iwaszkiewicza i „Dwa teatry” Szaniawskiego i sztuki współczesnych pisarzy obcych, których teatr zawodowy emigracji do tej pory publiczności polskiej nie pokazał. Najbliższą naszą premierą będzie „Bal złodziei” Jana Anoih.

„Chcemy też sięgnąć do starych, mało znanych polskich tekstów i pokazać je w nowej szacie scenicznej. Myślmy o wystawieniu świeżo w kraju odnalezionego Staropolskiego Misterium z okresu Bożego Narodzenia. Pociąga nas też praca nad przygotowaniem wieczoru polskiej komedii mieszczańskiej XVII wieku i opracowanie „Historii bardzo chwalebnej o Zmartychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka.

„Młodzież nasza wychowana już przeważnie w Anglii, w pracy naszego amatorskiego teatru uzupełniać będzie mogła wiedzę swoją o Polsce, jej przeszłości i kulturze, nie tracąc kontaktu z kulturą i literaturą współczesnego Zachodu. Teatry studenckie mają piękną tradycję i w Polsce i na Zachodzie, wpomnijmy tylko rolę amerykańskich teatryków uniwersyteckich. Do tej tradycji chcemy nawiązać.”

Pomoc Koła Nr. 30.

Do słów kol. Żeromskiej dorzuca kol. Czuliński, prezes Koła SPK Nr. 30:

„Jeśli jednym z zadań sztuki jest służyć społeczeństwu, to społeczeństwo ze swej strony musi okazać jej pomocną dłoń. W atmosferze takiego przeświadczenia zrodziła się współpraca Koła naszego z zespołem „Pro Arte”.

„Roztaczając opiekę nad zespołem, wierzymy, że służymy jak najlepszej sprawie. I chyba nie jest inaczej, skoro z pracy zespołu i pomocy SPK powstało tak piękne osiągnięcie, jakim ponad wszelką wątpliwość był pierwszy występ „Pro Arte” na scenie.”

W sumie — oto grono utalentowanej młodzieży, wychowanej w szkołach i na uniwersytetach angielskich, pragnących służyć sztuce, polskiej sztuce. I dobrze jej służą.

Widz

SPK na szerokim Świecie

Belgia

Walny Zjazd Oddziału SPK „Belgia” obradował w Brukseli 24 i 25 kwietnia, w Domu Kombatanta. Przewodniczył kol. Dogilewski — na otwarcie przybyli przedstawiciele polskich władz na wygnaniu, organizacji polskich i wiceprezes Zarządu Głównego SPK z Londynu kol. Lis.

Ustępujący Zarząd otrzymał absolutorium, do nowego Zarządu weszli koledzy: W. Raf — Chrobak — prezes, Marcinkowski i Goppold — wiceprezisi, Marlo — sekretarz, Dehnel — skarbnik, Gintowt, Małecki i Szumejko. Komisja Rewizyjna: T. Janta Połczyński (przew.), Schoenaich i Kołodziej (członkowie), Bieńczycki i Sitek (zast.). Sąd koleżeńcki: Dogilewski (przew.), Gutowski, Fluder, Mydlarz, Zajdenbajtel.

Kol. L. Fluderowi, wieloletniemu prezesowi Oddziału, nadano przez aklamację godność członka honorowego.

Jednocześnie uchwalono tekst depezy do Prezydenta Załeskiego i do gen. Sosnkowskiego z apelem o doprowadzenie do końca akcji jednoczeniowej oraz tekst depezy do gen. Andersa.

Nowa Zelandia.

Na dorocznym walnym zebraniu członków SPK, które odbyło się w Wellington dn. 28 marca, wybrano nowy Zarząd, do którego weszli koledzy: prezes — Jerzy Jaworowski, wiceprezes — Józef Szakowski, sekretarz — Feliks Kozera, skarbnik — Maria Kowalska, gospodarz — Kazimierz Wała, dział kult. — ośw. — Maria Gaertner, dział charytatywny — Henryk Koziński.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium z podziękowaniem.

U.S.A. — Koło S.P.K.
Detroit-Hamtramck.

Na 9 maja Koło przygotowuje uroczystą akademię ku uczczeniu 10-lecia bitwy o Monte Cassino. Uroczystość odbędzie się w audytorium św. Floriana, w Hamtramck. 24 kwietnia b.r. Koło urządziło wielki bal wiosenny p.n. „Zielony Karnawał”.

Peru.

Koledzy nasi otrzymali już książki, przesłane przez Zarząd Główny dla niedawno powstałej biblioteki SPK w Limie. „Oczywiście nie ma dużo książek polskich na terenie Peru” — piszą — więc nieliczna nasza kolonia z entuzjazmem przyjęła nową bibliotekę... Serdecznie za wszystko dziękujemy.”

Urugwaj.

Otrzymałmy pełny skład nowo wybranego Zarządu Koła SPK w Urugwaju. Prezesem wybrany został kol. W. Przybojewski (jak już donosiliśmy w poprzednim numerze). Ponadto weszli w skład Zarządu Koledzy: wiceprezes — L. Popławski, skarbnik — C. Filipiak, sekretarz — J. Krupiej. Komisja rewizyjna: koledzy J. Gniewcki, W. Krzyształowicz, W. Łagowski. Sąd koleżeńcki: koledzy L. Wędołowski, J. Pałuski, B. Dzięgielewski. Delegat do spraw młodzieży kol. M. Wiecha.

Kilka działających w Urugwaju stowarzyszeń polskich połączyło się w jednej organizacji p.n. „Zjednoczenie Towarzystw polskich”. Był to m.in. wynik starań SPK. W skład „Zjednoczenia” weszły: Tow. im. Marsz. Piłsudskiego, Tow. Polsko-Katolickie Koło SPK i Koło Młodzieży „Białe Orle”. SPK pomaga Zjednoczeniu, wypożyczając swój sprzęt i bibliotekę. Zjednoczenie zakupiło budynek, w którym urządzono „Dom Polski”. Tam też mieści się Koło SPK, które już przekazało na Dom 8 i 7.58 pesów, zebranych z imprez i zabaw, jakie SPK urządzało na ten cel.

Koło współpracuje stale z „Radio Polskim” w Urugwaju, które nadaje swe audycje niedzielne na całą prawie Amerykę Południową. W związku z wyjazdem redaktora audycji p. Straszewicza, audycje te prowadzi obecnie członek Koła SPK kol. Gniewcki.

Z inicjatywy SPK powstał w Urugwaju Komitet Skarbu Narodowego, w którego skład weszli członkowie Koła.

Worcester.

W najbliższym czasie odbędzie się tu poświęcenie Domu Kombatanta. Dom ma obecnie nowego kierownika, którym został kol. J. Stompolski. W sali teatralnej ustawiono ostatnio stół pingpongowy, zakupiony z pomocą Zarządu Oddziału, który na ten cel przyznał 20 funtów. Zakupiono również pianino, oraz instalację głośnikową z mikrofonem. Można się spodziewać, że wszystkie te urządzenia przyczynią się znacznie do ożywienia imprez w Domu Kombatanta.

Coventry.

Ostatnio wzrosła ilość Polaków odwiedzających Dom Kombatanta. Jednak okazuje się, że sala już nie wystarcza na potrzeby miejscowego społeczeństwa kombatantckiego (Dom Kombatanta mieści się w baraku). To też projektuje się dobudowanie jednej sali na potrzeby organizacyjne. Nowym kierownikiem Domu Kombatanta został kol. K. Paszkowski, b. prezes Koła SPK w Chinor.

POSZUKIWANIA

Pani Janina DOBROWOLSKA zamieszkała w Polsce poszukuje swej najbliższej przyjaciółki p. Haliny SADOWSKIEJ z domu Pustowójtówny, zamieszkałej ostatnio w Londynie.

B. plut. STANISŁAW GAJDA i JAN GEMBICKI z 9. pac. poszukiwani przez Józefa Gryszykjana z Hamilton, Kanada.

STEFAN KOZUB, który przed wojną był w szkole lotniczej na Okęciu, poszukiwany jest przez swego kuzyna Bogusława Musiałę oraz p. Zofię Szumińską wraz z mężem i dziećmi. Oboje przebywają na Zachodzie.

WAIS ABRAHAM, służył służył pod dow. gen. Maczka JÓZEF HABERMAN ur. w 1901 roku w Warszawie. Poszukuje matkę. Poszukuje rodzina. Wiadomość prosimy podać Queens Gate Terrace, Lond. don. SPK, ref. pras.inf., 18-20 don. S. W. 7

PLANY WYDAWNICZE WYDZIAŁU OŚWIATY

— Wydajemy książki — mówi nam kierowniczka wydziału kultury i oświaty Zarządu Gł. SPK kol. Kasprzyska.

Oto lista na najbliższe półroczce:

- I. Karpinińska: Polskie ubiory ludowe na scenie. (Rysunki: I. Bogdanowicza. Okładka: S. Gliwa.) Wyd. SPK, Pol. YMCA: ZHP.
- S. Łochtin: Metody sowietyzacji w krajach Europy środkowo-wschodniej. (w przekładzie angielskim)
- W. Budzyński: Preclarka z Pohulanki. Wodewil lwowski w 3 aktach. (Wskazówki reżyserskie: W. Radulski. Komentarz literacki, regionalny oraz słowniczek gwary: T. Terlecki. Fotografie dekoracji, szkice.)
- J. Garliński i H. Hosowicz: Opr.: Polska Podziemna w pieśni. (Prelekcja, układ koncertu na chór, pieśni i nuty. Zbiór może być również używany jako śpiewnik.) Okładka: Andrzeja Bogdanowicza.
- L. Kielanowski: Opr.: Wieczór artystyczny z okazji święta Żołnierza. (Układ programu artystycznego muzycznego.)
- E. Chudzyński: Trzy wiosny. Sztuka w 3 aktach z Kraju 1939 - 1945. (Opracowanie reżyserskie: L. Kielanowski.)
- W. Mirecki: A. B. C. charakterystyki teatralnej. Wyd. SPK i Polskiej YMCA.
- Z. Broncel: Noc na szerokim Dunaju. Obraz z dawnej Warszawy w 3 odsłonach. (R. 1794 insurekcja warszawska. Sztuka o Janie Kilińskim i spisku ludu Warszawy.) Opracowanie kostiumów, inscenizacji i muzyczne.
- C. Halski: Przewodnik muzyczny. (Popularny podręcznik dla amatorów, organizatorów, miłośników muzyki.)
- O. Żeromska: Opr.: Tańce — gry ludowe. (Opracowanie tańców — gier z opisem i rysunkami. Do użytkowania również dla młodzieży i dzieci.)